

Elżbieta Szot-Radziszewska

Muzeum Wsi Kieleckiej

Działalność przemysłowa Ignacego Kotkowskiego w Dołach Biskupich w drugiej połowie XIX wieku

Staropolski Okręg Przemysłowy [dalej: SOP], położony w regionie Gór Świętokrzyskich, był prawdopodobnie najstarszym na ziemiach polskich rejonem górniczo-hutniczym i obróbki metali. Obejmował obszar międzyrzecza Wisły, Pilicy i Nidy. Bogate złoża surowców mineralnych, zwłaszcza rud żelaza, ołowiu, miedzi, nadto krzemienia, wapieni, piaskowca, marmuru, ilów, gliny, marglu i piasków szklarskich, liczne rzeki oraz bogactwo lasów zapewniających tanie źródło węgla drzewnego, stwarzały w przeszłości korzystne warunki do rozwoju górnictwa i przemysłu na tym obszarze. Nad rzekami Czarną, Kamienną, Bobrzą, Młynkowską i ich dopływami, dostarczającymi energię do poruszania młotów czy dmuchaw, budowano liczne dymarki, kuźnie, młyny, wielkie piece, fryszerki, pudlingarnie, walcownie, huty i fabryki. Woda poruszała koła będące napędem wielu urządzeń. Zakłady przemysłowe pracowały wykorzystując miejscowe złoża rud i kamieni¹.

Ignacy Leon Kotkowski – ziemianin, przemysłowiec, dziadek Witolda Gombrowicza – należał do grupy przedstawicieli rodów ziemiańskich i magnackich, którzy od wieków na tych terenach ujarzmiali rzeki, by dzięki ich energii poruszać urządzenia i maszyny w kuźnicach, zespołach hutniczych, fabrykach, tartakach i młynach. W 1838 r. Kotkowski kupił od rodu Małachowskich wieś Bodzechów wraz z dworem i ponad 1000 mórg żyznej ziemi, lasów i łąk.

¹ J. Samsonowicz, *Historia górnictwa żelaznego na zboczu Gór Świętokrzyskich*, Pamiętnik Koła Kielczan, Kielce–Warszawa 1929; K. Bielenin, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce 1992; M. Radwan, *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963.

Zbudował tu, przynoszące duże dochody, hutę żelaza² z pudlingarnią³, papiernię, cegielnię, tartak, młyny i gwoździarnię.

Witold Gombrowicz wspomina gniazdo rodzinne Kotkowskich – dwór swoich dziadków w Bodzechowie:

Moja matka z domu Kotkowska. [...] Bodzechów, gniazdo ich rodzinne (gdzie część dzieciństwa spędziłem), za czasów dziadka mego, Ignacego Kotkowskiego, trzysta włók liczył przedniej ziemi sandomierskiej. Dwór czcigodny, przez Małachowskich stawiany, w parku stuletnim, w którym duch kanclerza Małachowskiego przechadzał się w noc drżące księżycową pełnią...⁴

Ignacy ożenił się z Anielą z Kotkowskich Kotkowską⁵, miał z nią czterech synów: Józefa, Marcelego, Franciszka i Seweryna, którzy, założywszy rodziny, nie chcieli opuszczać bodzechowskiego majątku.

Bracia Kotkowscy pożeniwszy się zamieszkiwali wszyscy w obszernym dworze i okalających dziedziniec oficynach. Powstała w ten sposób w Bodzechowie pierwsza i jedyna spółdzielnia rodzinno-szlachecka. [...] To skupienie rodzinne dało pewne niekorzystne rezultaty. Już wnukowie Ignacego zaczęli żenić się w rodzinie [...] doprowadziło to nie tylko do pewnych zdziwaczeń, ale nawet chorób umysłowych potomstwa...⁶

² W latach 1897–1912 powstało Towarzystwo Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bodzechów”.

³ Technika pudlingowania była, obok zastąpienia kół wodnych maszynami parowymi, drugim czynnikiem, który spowodował przewrót techniczny w hutnictwie żelaza. Piece pudlarskie wprowadzone w roku 1828 zastąpiły dotychczasowe fryszerki. Nie bez znaczenia było też upowszechnienie walcowania. Zastąpienie węgla drzewnego koksem (pierwszy raz w 1886 r. w hucie w Ostrowcu) umożliwiło wprowadzenie nowych technologii i budowę pieców martenowskich (pierwszy powstał w 1889 r. w Ostrowcu). Pudlingowanie jest to proces usuwania z surówki żelaza domieszek przez ich utlenianie („świeżenie”) w piecach pudlarskich, wynaleziony w roku 1784 przez Anglika H. Corta. Wydajniejsze od fryszerki piece pudlarskie, dzięki oddzieleniu paliwa od surówki, umożliwiały zastosowanie węgla kamiennego. Pierwszą pudlingarnię na ziemiach polskich uruchomiono w hucie Baildon na Górnym Śląsku. Pierwsze natomiast piece pudlarskie uruchomiono w Królestwie Polskim w roku 1833. Dopiero po roku 1882 powstały w Zagłębiu Dąbrowskim pierwsze duże pudlingarnie stosujące węgiel kamienny. Znaczenie pudlingarni zaczęło się zmniejszać wraz z rozwojem stalownictwa. Upowszechnienie pudlingowania nastąpiło w latach 30. wieku XIX w Machorach i Starachowicach. W 1839 r. zbudowano pudlingarnię „Irena” k. Zaklikowa pow. Stalowa Wola, dokąd wożono surówkę z huty ostrowieckiej (1837). W końcu wieku XVIII było ich w Rzeczypospolitej ok. 75, a w latach 1823–1838 w Królestwie Polskim ok. 150–180; na Górnym Śląsku 170–190, por. *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, s. 167.

⁴ W. Gombrowicz, *Dziennik (1961–1966)*, [w:] tenże, *Dziela zebrane*, t. VIII, Paryż 1971, s. 183.

⁵ Aniela i jej mąż Ignacy byli stryjczym rodzeństwem, ich ojcowie Józef i Marcełi byli rodzonymi braćmi.

⁶ J. Siedlecka, *Jaśnie Panicz. O Witoldzie Gombrowiczu*, Warszawa 2003, s. 23.

Potwierdza to Witold Gombrowicz w wspomnieniach z dzieciństwa:

W rodzinie Kotkowskich sporo było chorób umysłowych; gdy przyjeżdżałem do mojej babki na wieś, bałem się okropnie; dom duży, parterowy, przedzielony był na dwie części; w jednej mieszkała moja babka, w drugiej syn jej, brat mojej matki [Antoniny, żony Jana Gombrowicza – E. S.-R.], wariat nieuleczalny, który chodząc w nocy po pustych pokojach usiłował zagłuszyć strach dziwnymi rozmowami, przetaczającymi się w pienia jakieś przedziwne, które kończyły się niehumanitarnym wrzaskiem; całą noc to trwało; wdychałem szaleństwo. Ja jestem po matce artystą, a po ojcu jestem trzeźwy, spokojny, opanowany⁷.

Dzięki pracowitości Ignacego i jego brata Stanisława liczna rodzina zamieszkująca dwór, a także różni znajomi mogli żyć w przepychu. Bodzechów był bogaty, dziedzic hojny, mieszkańcy mieli pracę.

Joanna Siedlecka w *Jaśnie Panicz...* pisze:

Zła krew robiła na pewno swoje, lecz bódł ich też dobrobyt, to życie, jakiego nie będą mieli nawet w niebie. **Było wśród Kotkowskich kilku bardzo pracowitych – przede wszystkim Stanisław, Ignacy, potem jego zięć, Gombrowicz** [Jan, ojciec Witolda – E. S.-R.], który na kilka lat przeniósł się z rodziną z Małoszyc do Bodzechowa, zarządzał fabryką oraz całym majątkiem. Robili od świtu do nocy i oni to właściwie uprzemysłowili Bodzechów. Stworzyli pozostałym rajskie życie. Reszta mogła nic nie robić. A wtedy wiadomo – przychodzi człowiekowi do głowy różne fanaberie [...] Cały czas przecież tylko śniadania, podobiadki, obiady, podwieczorki, kolacje, podkurki. (Do stołu zasiadało kilkadziesiąt osób). Polowania, karty, tenis, spacer, balet, goście. Tak tam było wesoło, gwarno, rojno, towarzystwo w każdym wieku, że okoliczni panowie – ci wszyscy Jakubowscy, Piotrowscy, Kozieł-Poklewscy, Baczyńscy, Cichowscy – ciągnęli do Bodzechowa niczym pszczoły w grykę⁸.

Inwestycje Ignacego Kotkowskiego i jego brata Stanisława w Bodzechowie wpisywały się znakomicie w prowadzoną przez władze Królestwa Polskiego protekcyjną politykę zmierzającą do uprzemysłowienia ziem polskich. Wiele takich pomników pierwszej industrializacji z wieku XIX pozostało do dzisiaj na Kielecczyźnie⁹.

Zyski z bodzechowskiej fabryki i ziemi pozwalały myśleć o kolejnych inwestycjach. Kotkowskiego interesowała oddalona o 20 km od rodzinnego Bodzechowa wieś Doły Biskupie, położona nad bystrą rzeczką Świśliną, dopływem rzeki Kamiennej¹⁰. Od wieku XV pracowały nad nią młyny wodne i wiatraki

⁷ Witold Gombrowicz o wspomnieniach z dzieciństwa w rozmowie z Dominikiem de Roux: *Rozmowy z Gombrowiczem*, Instytut Literacki, Paryż 1969; cyt. za: J. Siedlecka, *Jaśnie Panicz...*, s. 26.

⁸ J. Siedlecka, *Jaśnie Panicz...*, s. 27–28.

⁹ O zabytkowych obiektach przemysłowych na terenie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego por. E. Szot-Radziszewska, *Problemy związane z ochroną zabytkowych obiektów przemysłowych w województwie świętokrzyskim*, „Acta Scansenologica”, t. IX [Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok 2005], s. 79–106.

¹⁰ Dorzecze Kamiennej i jej dopływów było od pradziejów terenem intensywnego rozwoju osadnictwa i przemysłu. W latach 1816–1824 rozpoczęto realizację planu uprzemysłowienia

mielące zboże (ryc. 1)¹¹. Wieś Doły Biskupie, położona na dwóch przeciwnych wzgórzach nad rzeczką Świśliną, obfitowała w żyzne ziemie i bogate złoża kamienia (dolomitów¹²). Po obu stronach rzeki wznosiły się skaliste wzgórza, z których kiedyś wydobywano piaskowiec na budowę śluz w Brodach i w Nietulisku. Od XV wieku Doły Biskupie należały do klucza klasztorowego w Boleszynie, w roku 1789 zostały zabrane na skarb państwa¹³. W 1885 r. dziedzic dóbr Bodzechowa i Małoszyc, Ignacy Leon Kotkowski, nabył w sąsiedniej wsi Doły Biskupie „liczy” młyn nad rzeczką Świśliną oraz okoliczne grunty (ryc. 2). Wykorzystując lokalne złoża piaskowca i dolomitów, założył przedsiębiorstwo o nazwie „Kopalnie Piaskowca Fabryka WYROBÓW Kamieniar-

obszarów wzdłuż rzeki Kamiennej opracowanego przez Stanisława Staszica. Planowano budowę kaskady energetycznej, czyli zbudowanie ciągu zakładów hutniczych i przetwórstwa przy każdym spiętrzeniu w kolejności procesu energetycznego. Centrum stanowiły Starachowice z zespołem wielkiego pieca. W Michałowie i Brodach powstały pudlingarnie. Ostatnie ogniwo tego kombinatu, czyli walcownię profili drobnych i blach grubych, zbudowano w Nietulisku, nazwanym później Nietuliskiem Fabrycznym. Ta rozrzucona przestrzennie fabryka żelaza, wykorzystująca energię wodną i węgiel drzewny, stanowiła formę przejściową kombinatu do nowoczesnego zakładu skoncentrowanego przestrzennie, wykorzystującego koks i inne paliwa. Walcownia w Nietulisku powstała w latach 1834–1846 według projektu Karola Snake (urządzenia hydrotechniczne budowano od roku 1924). Na jednej osi, tzw. produkcyjnej, umiejscowiono zbiornik wodny, kanał i budynek walcowni. Obiekty fabryczne i osiedle mieszkaniowe zbudowano na osi tzw. komunikacyjnej. Walcownia wyposażona była w dwa ciągi walcarek (40 par walców różnych wymiarów), nożyce do cięcia blach, tokarnię i piece grzewcze. Urządzenia napędzano za pomocą turbiny wodnej i wielkiego, śródbiernego koła wodnego. Była to jedna z pierwszych turbin zainstalowanych w Królestwie Polskim. Zakład ciągle modernizowano, w roku 1890 zainstalowano lokomobilę, a od 1895 r. pracowały trzy turbiny. Dzięki modernizacjom, oprócz żelaza sztabowego i blach, produkowano drobne profile, sukcesywnie zwiększono też produkcję. Powódź w roku 1903 zniszczyła zalew w Brodach i odcięła zakład od zasilania wodami rzeki Kamiennej, powodując jego upadek. Oficjalnie zakład zamknięto w roku 1905.

¹¹ Historię wykorzystania energii rzeki Świśliny od roku 1586 oraz opisy młynów nad nią budowanych przedstawia Leszek Adamczyk. W dokumencie z 1918 r. wymieniono aż 18 młynów (w tym 4 wiatraki) pracujących w okolicy Dołów, Wojewódzkie Archiwum Państwowe [dalej: WAP] w Radomiu, Zarząd Dróg Państwowych w Radomiu [dalej: ZDPR], sygn. 555, s. 72, „Protokół informacyjny ze stanu wodnego młyna w Dołach położonego w Ekonomii Kunów z 1819 r.”, za: J. L. Adamczyk, *Fabryka Tektury w Dołach Biskupich dawniej „Witulini”*. *Pomnik kultury materialnej*, Biuro Dokumentacji Zabytków w Kielcach, Kielce 1982, s. 12–16.

¹² Kamień – dolomit składa się z węglanu wapna i węglanu magnezyj, używany bywa do robót rzeźbiarskich, dolomit zbity zaś jako kamień budowlany i drogowy.

¹³ Do roku 1485 Doły Biskupie i Doły Opacie stanowiły całość (część wsi należała do biskupa krakowskiego, część do dziedzica) i nazywały się Doły lub Tworków. W roku 1485 król Kazimierz nakazał dziedzicowi Rafałowi Michowskiemu sprzedać swą część Dołów benedyktynom z klasztoru na Łysej Górze (nazywana odtąd Doły Opacie), nadając wsi przywileje przysługujące innym wsiom świętokrzyskim. W 1578 r. w Dołach Biskupich należących do biskupa krakowskiego i liczących 4 i ½ łana było 9 osadników, 1 komornik, 5 biednych, 2 smolarzy. W Dołach Opacich – 4 osadników i 2 łany. A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną i jego okolicy*, Kraków 1939, s. 439.

skich »Doły i Świącie« Ignacego Kotkowskiego»¹⁴. Na rzece zbudował trzy nowoczesne wyposażone młyny wodne (ryc. 3). Spiętrzone wody rzeki ujęte w wybudowane przez Kotkowskiego kanały poruszały koła młyńskie. Jak pisał ks. W. Fudalewski:

P. K. [Kotkowski – E. S.-R.] z wielką umiejętnością i znanstwem prawdziwej techniki siłę wody ujął tak, iż ona do poruszania kół młyńskich służy. Młyny urządzone są wedle ostatnich ulepszeń młynarskich. Następnie wzięto się do wydobywania piaskowca, ale już wedle wszelkich prawideł. Odkrywka prowadzi się przy pomocy kolejki do przewożenia płyt, które są ogromnej wielkości (na balkony). Do rżnięcia kamienia w ruchu są trzy tartaki; jeden z nich tnąc płyty marmurowe z krajowych i zagranicznych kopalń sprowadzane...¹⁵

Dodatkowo Ignacy Kotkowski wydierzał od chłopów z sąsiedniej wsi Doły Opacie¹⁶, tereny do eksploatacji kamienia¹⁷. Piaskowiec wydobywano stosując nowoczesne technologie. Rżnięcie kamienia odbywało się w trzech tartakach. Jeden z nich przystosowany był do rżnięcia płyt marmurowych sprowadzanych z kopalń krajowych i zagranicznych. Ogromne płyty marmurowe przewożono kolejką. Obok wydobywania piaskowca, obrabiano go i produkowano na zamówienie różne wyroby, np. rzeźbione okna, drzwi, ozdoby wieżowe, gzymsy, balkony, schody, posadzki, bramy wjazdowe, stoliki i inne¹⁸. Oprócz kopalni piaskowca istniała tu kopalnia dolomitu, który Kotkowski dostarczał do fabryk w Klimkiewiczach i w Starachowicach¹⁹. Młyny, fabryka wyrobów kamieniarskich, kopalnie piaskowca wraz z osiedlem przyfabrycznym, tworzyły majątek, który w hipotece figurował pod nazwą Osada Młynarska „Doły”²⁰ (ryc. 4).

Do lat 90. wieku XX, czyli do czasu zaprzestania działania fabryki, młyny mieściły się w obecnych magazynach fabryki tektury, nad kanałem odpływowym rzeki Świśliny. Nieistniejący już kanał przebiegał przez dziedziniec późniejszej fabryki tektury. Obok magazynów stała tzw. „rechłownia”, prawdopodobnie rodzaj śrutowni mielącej ziarno na śrutę. Koła młyńskie poruszały, spiętrzone i ujęte w wybudowane przez Kotkowskiego kanały, wody Świśliny. Planu sytuacyjnego Osady Młynarskiej z końca XIX w. nie udało się odnaleźć, zrekonstruował go w latach 80. XX w. J. L. Adamczyk na podstawie rozloko-

¹⁴ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1905*, oprac. L. Jeziorański, Warszawa 1905, nr 11, s. 32; za: J. L. Adamczyk, *Fabryka Tektury...*, s. 20.

¹⁵ W. Fudalewski, *Kunów nad Kamienną*, Warszawa 1900, s. 46.

¹⁶ Do dziś w Dołach Opacich, prawdopodobnie w tym samym miejscu, czynny jest kamieniołom.

¹⁷ A. Bastrzykowski, *Monografia...*, s. 452.

¹⁸ Np. brama wjazdowa w pałacu Potockich, kościół w Sosnowcu, który w większości zbudowano z kamienia z Dołów Biskupich. W. Fudalewski, *Kunów...*, s. 47.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Państwowe Biuro Notarialne w Ostrowcu. Księga Hipoteczna nr 71 i 72 Doły Biskupie.

wania budynków pozostałych po istniejącej tu później Fabryce Papieru i Tektury „Witulin”. Dokument z roku 1901 zawiera dokładny opis zabudowań przemysłowych należących do majątku²¹. Były to trzy młyny wodne, budynki piętrowe murowane z kamienia oraz tzw. rechłownia, a także warsztat, w którym szlifowano marmur, drewniana szopa z murowaną dobudówką, w której cięto marmur, 2 kuźnie oraz 10 domów mieszkalnych, chlew murowany i kilka drewnianych szop. Później wzniesiono 2 stajnie (jedna prawdopodobnie murowana).

Najważniejsze w Osadzie były młyny, napędzane energią wody. Mieściły się one w budynkach wzniesionych w 1885 r.²², zamienionych później na magazyny „żelaza”, „wyrobów gotowych” i „magazyn techniczny”. „Magazyn żelaza” stoi na skarpie schodzącej do kanału odpływowego zwanego kanałem roboczym dolnym. Pozostałe dwa magazyny usytuowane są na nierównym terenie, prostopadła do nich jest skarpa wzmocniona murem kamiennym kilkumetrowej wysokości, która być może stanowiła niegdyś zaporę dla napierającej wody. Jak sugeruje Adamczyk, w tym miejscu zainstalowane były prawdopodobnie koła wodne nadsiębierne, jako wydajniejsze od podsiębiernych. Na skraju skarpy od zachodu stoi murowany budynek, tzw. rechłownia – rodzaj młyna mielącego ziarno na śrutę – wybudowana w 1885 r.

Przenosząc plan z dokonaną rekonstrukcją kanału na mapę z 1834 r., okaże się, że oba kanały pokrywają się. **Wynika z tego, że Kotkowski zlokalizował młyny przy istniejącym już kanale (odnodze?).** Spiętrzenie wody z wykorzystaniem kanału pobocznego ilustruje tekst z 1850 r.: Ze spadku zaś rzeki dla młynów można by korzystać w inny sposób, nowy, ujęciem roboczej wody w kanał poboczny po jednej stronie doliny prowadzony, zostawiając środkiem stare koryto wolne, z upustem przewalowym, na zbyteczną lub wielką wodę wyżej zbudowanym [...] Dla spławu mogłyby w upuście przewalowym być dodane wrota otwierane²³.

Aby fabryka rozwijała się, konieczne były ciągłe kosztowne inwestycje, takie jak budowa kolejnych budynków na warsztaty, mieszkania dla kierowników i robotników. Transport materiałów, maszyn i wyrobów wymagał zbudowania drogi łączącej fabrykę z koleją żelazną oraz mostów na okolicznych parowach i kanale wiodącym do fabryki w Nietulisku. Żywy rozwój fabryki dawał zatrudnienie i dochody sporej liczbie mieszkańców. Wydatki na inwestycje powodowały jednak, że mimo świetnie rozwijającej się produkcji, dochody właścicieli były niezbyt duże.

²¹ Spisy budynków należących do majątku z roku 1901 w: WAP w Radomiu, Izba Skarbowa Radomska [dalej: ISR], sygn. 5474, s. 28. Wypis szacunku ubezpieczeniowego budowli w nieruchomości Ignacego Kotkowskiego w Dołach Biskupich obecnie ubezpieczonych na imię Antoniny Marceliny Gombrowicz, dokument nie datowany, poszyt opatrzony datą 1901–1904, za: Adamczyk, *Fabryka Tektury...*, s. 20.

²² Fabryka Tektury w Dołach Biskupich, Księga Inwentarzowa założona 30 IX 1967 r.

²³ J. L. Adamczyk, *Fabryka Tektury...*, s. 24; cytat dotyczący 1850 r. z: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. V, red. E. Kowecka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 108.

Ignacy Kotkowski założył w osiedlu przyfabrycznym szkołę dla dzieci robotników, z nauką rysunku, mając nadzieję, że rozwinie to artystyczne zdolności przyszłych robotników zatrudnionych przy obróbce kamienia. Chcąc sprawić, by okolica stała się bardziej przyjazna, założył ogród i wszędzie kazał sadzić drzewa, ustawiać fontanny i kwiatony. Ponieważ wielu członków rodziny Kotkowskich uchodziło za dziwaków mających „fisja”²⁴, te drobne „fanaberie” dziedzica pewnie nie budziły większego zdziwienia wśród okolicznej ludności²⁵. Kotkowski przy fabryce założył ogrody, sady, kamienne kwiatony z fontanną obsadził kwiatami, dla pracowników urządził park, usypał kopiec widowiskowy, a w roku 1901, tuż po jego śmierci, utworzono zaplanowaną przezeń szkołę dla dzieci robotników.

Ignacy Kotkowski zmarł w 1901 r. W roku 1902 majątek Osada Młynarska „Doły” przeszedł na własność jego córki, Marceliny Antoniny Gombrowiczowej z domu Kotkowskiej, matki Witolda Gombrowicza. Przekazała ona pełnomocnictwa do zarządzania kamieniołomami i fabryką wyrobów kamieniarskich swemu mężowi Janowi²⁶. W 1905 r. fabryka wyposażona była w „motor” wodny o sile 10 KM, zatrudniała 100 robotników i miała własne biuro sprzedaży w Warszawie²⁷. Czynny był tylko jeden młyn dający pracę 10 robotnikom²⁸. Fabryka wyrobów kamieniarskich zarządzana była wówczas przez spółkę „Jan Pękosławski i S-ka”, której Zarząd oraz biuro sprzedaży mieściły się w Warszawie przy ul. Żurawiej 33. Produkowała wyroby kamieniarskie, budowlane i artystyczne z piaskowca, granitu i marmurów. Kapitał zakładowy wynosił 50 tys. rb, a obrót roczny ok. 75 tys. rb²⁹.

²⁴ J. Siedlecka, *Jaśnie Panicz...*

²⁵ Zadrzewianie okolicy, urządzenie ogrodów nie było pod koniec wieku XIX zjawiskiem odosobnionym, prawdopodobnie będąc echem popularności idei pozytywizmu, głoszącej „pracę u podstaw”, mającej wzbogacić gospodarkę i wzmocnić kraj, by po odzyskaniu niepodległości mógł samodzielnie funkcjonować. W Kunowie proboszcz zadrzewił górę tak, że kościół, plebania i cmentarz znajdowały się wśród drzew i zostały otoczone ogrodem. Również w pobliskim Nietulisku ks. Jan Dąbrowski założył ogród i sad owocowy z drzewami „w dobrych gatunkach” wokół domu i w zagłębieniu na stoku góry od strony Dołów. W konkursie ogłoszonym przez Towarzystwo Rolnicze dla „hodowców drzew” ksiądz otrzymał list pochwalny. W 1897 r. we wrześniu na wystawie owocowo-warzywniej ks. proboszczowi W. F. [Władysławowi Fudalewskiemu? – E. S.-R.] przyznano Dyplom na Członka honorowego Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, za zakładanie sadów plebańskich w Malicach, Wojciechowicach, Opatowie i Kunowie. W. Fudalewski, *Kunów...*, s. 37.

²⁶ Rodzina Gombrowiczów wywodziła się z Litwy. Ostatni z rodu, Onufry Gombrowicz, wskutek represji po powstaniu 1863 r. utracił tam majątek rodowy i został zesłany. Po powrocie osiadł w Sandomierskiem. Jego syn Jan Gombrowicz ożenił się z Marceliną Kotkowską. Studiował rolnictwo w Dorpacie. Pracował w należących do Kotkowskich zakładach metalurgicznych w Bodzechowie, gdzie w roku 1897 powstało Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żelaznych „Bodzechów”. Towarzystwo prowadziło kopalnię rudy żelaza i fabrykę żelaza.

²⁷ J. L. Adamczyk, *Fabryka Tekstury...*, s. 24.

²⁸ Wartość jego rocznej produkcji wynosiła 83,7 tys. rb.

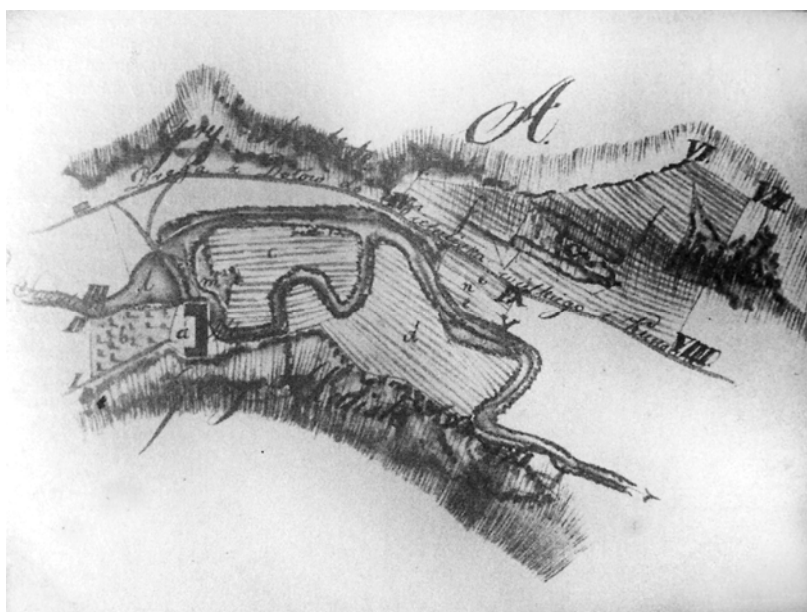
²⁹ Tamże, s. 27.

W roku 1911 Gombrowiczowie przenieśli się do Warszawy, zlikwidowali zakłady kamieniarskie, a na ich miejsce założyli fabrykę papieru i tektury, Spółkę Akcyjną „Witulin” (1911–1922). Miała ona zapewnić byt ich synowi Witoldowi Gombrowiczowi. W latach 1911–1913 wybudowano hale fabryczne, sprowadzono nowoczesne maszyny renomowanych firm niemieckich i austriackich. Dalszy rozwój inwestycji przerwała wojna. Wojska rosyjskie wyrządziły ogromne szkody na terenie fabryki, powodując ruinę finansową spółki. Wobec zastoju budowlanego eksploatacja kamieniołomów też została wstrzymana. Dopiero od 1920 r. Bolesław Terpiłowski pod nazwą „Dolskie kamieniołomy” urządził zakład, w którym wykonywał różne usługi kamieniarskie, dostarczał piaskowiec biały, kremowy, czerwony do robót budowlanych i zakładów kamieniarskich³⁰. Na początku lat 20. XIX w. zakończono rozbudowę fabryki tektury, której produkcja oparta była na ścierze drzewnym. Tekturę brązową produkowano z korowanego drewna uprzednio parowanego. Od roku 1925 pogłębiający się kryzys wymusił stosowanie jako surowca pociętej na sieczkę słomy. Od 1926 r. właścicielami „Witulina” zostali Wincenty Reklewski i Witold Żmijewski. Zatrudniali oni ok. 100 robotników. W drugiej połowie lat 30. tekturę zaczęto produkować z makulatury. W roku 1943 fabryka została podłączona do sieci elektrycznej Okręgu Kieleckiego. Z końcem roku 1949 upaństwowiono ją i pod nazwą „Fabryka Tektury w Dołach Biskupich” weszła w skład Warszawskich Zakładów Papierniczych w Konstancinie Jeziornej. Od roku 1981 podlegała przedsiębiorstwu Usługowo-Produkcyjnemu w Kielcach. Mimo niezaprzeczalnych walorów zabytkowych, będącą w bardzo dobrym stanie Fabrykę Tektury z zachowanym wyposażeniem władze sprzedały prywatnemu właścicielowi, który wkrótce wyprzedał unikatowy zespół dawnych maszyn. Z braku pieniędzy nie mogło obiektu nabyć Muzeum Techniki w Warszawie. Dzisiaj niezabezpieczone, puste budynki niszczej w szybkim tempie i prawdopodobnie wkrótce zostaną przez właściciela rozebrane, a działka, położona w atrakcyjnym miejscu, przeznaczona na cele turystyczno-hotelowe. I tak zniknie ostatni ślad po kolejnym unikatowym zabytku³¹, a wraz z nim pamięć o bogatej historii tej małej miejscowości, historii działalności przemysłowej ziemiańskiej rodziny Kotkowskich, a wreszcie historii industrializacji naszego kraju.

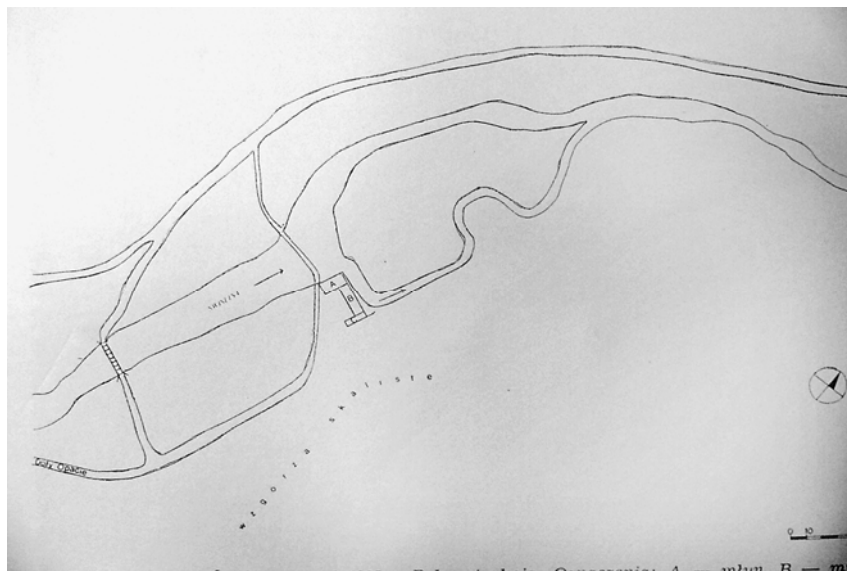
³⁰ Tamże, s. 41.

³¹ Dziś namacalnym śladem istnienia tak bogatej tradycji są już tylko groble, trochę żużla, niekiedy tzw. trwała ruina, dająca wyobrażenie o zarysie budowli. Wiele obiektów zabytkowych, które szczęśliwie przetrwały kataklizmy dziejowe, w ostatnich latach szybko niszczeje. Tylko nieliczne miały szczęście trafić na grupkę pasjonatów, którzy dostrzegli w nich wartość historyczną, świadectwo wysokiej kultury technicznej minionego czasu (Nowa Słupia, Maleniec, Sielpia). Aby docenić wartość tych zabytków dla dziedzictwa kulturowego, konieczne jest poznanie, choćby w zarysie, bogatej historii przynajmniej niektórych z nich. Por. E. Szot-Radziszewska, *Ochrona zabytkowych...*

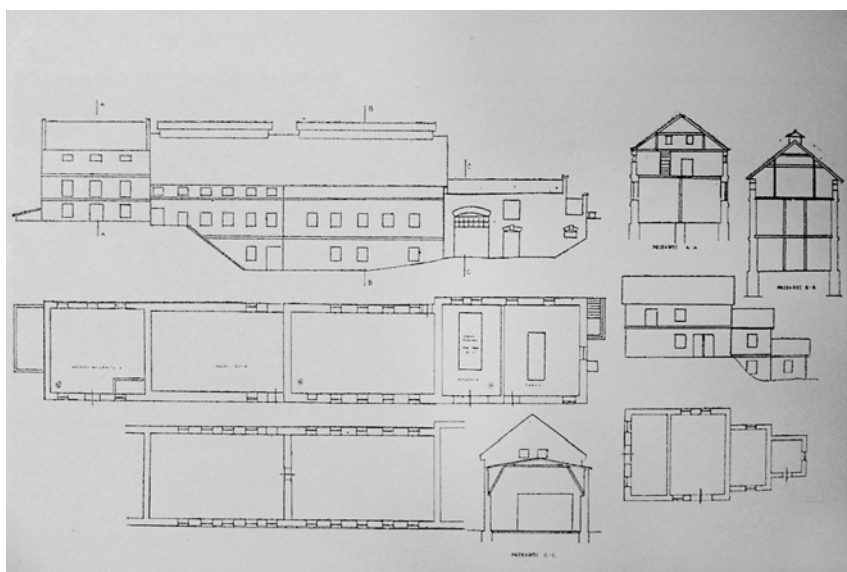
Osada Doły Biskupie stanowi świadectwo wykorzystania wód Świśliny od prawie 400 lat w jednym i tym samym miejscu. W ciągu tych lat doskonalono systemy wodne, które wprawiały w ruch kolejno: młyn ludowy, młyny przemysłowe, fabrykę kamieniarską i fabrykę tektury. Tak długa i spójna tradycja przemysłowa była możliwa dzięki umiejętności wykorzystania przez Ignacego Kotkowskiego i jego następców lokalnych surowców i naturalnych źródeł energii. Historia tej miejscowości oraz działalność przemysłowa jednej rodziny ziemiańskiej pokazuje trudną drogę uprzemysłowienia naszego kraju. Zaborcy, wojny, kryzysy, powodzie zmuszały przedsiębiorców do szybkiego reagowania na koniunkturę, na potrzeby rynku, wymagały odporności i uporu. Częste powodzie mogły np. zniszczyć kosztowną inwestycję w ciągu jednej nocy. Wobec tylu zagrożeń, by ustrzec się przed bankructwem, zakłady często przebudowywano i zmieniano asortyment produkcji.



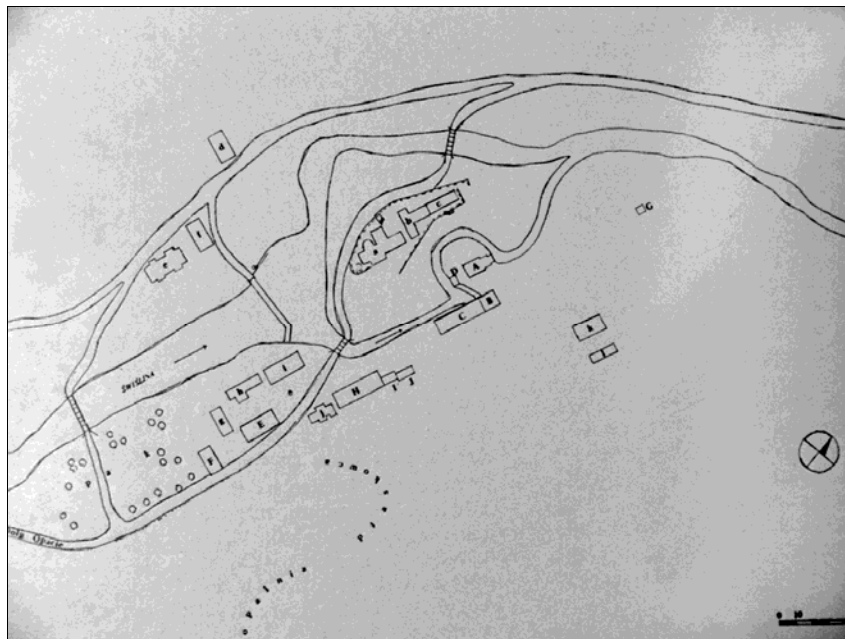
Ryc. 1. Plan gruntów należących do młyna w Dołach Biskupich w 1818 r., zakupionych przez Ignacego Kotkowskiego. Wszystkie rysunki pochodzą z książki J. L. Adamczyka, *Fabryka Tektury w Dołach Biskupich dawniej „Witulin”*. Pomnik kultury materialnej, Kielce 1982



Ryc. 2. Usytuowanie młyna w Dołach Biskupich nad rzeczką Świśliną przed 1885 r. Na planie widoczny młyn, koryto rzeki oraz kanał



Ryc. 3. Dawne młyny zbudowane przez Ignacego Kotkowskiego w Dołach Biskupich, służące w latach 80. XX w. jako magazyny



Ryc. 4. Plan Osady Młynarskiej „Doły” sprzed 1911 r. Rekonstrukcja. A, B, C – młyn i kuźnia; D – rechłownia; E, F – warsztaty kamieniarskie; G – bunkier na materiały wybuchowe; H – stajnie; I – obora; J – kuźnie; a, b, c – zespół administracyjno-mieszkalny; d, k – osiedle robotnicze

Elżbieta Szot-Radziszewska

Industrial activity of Ignacy Kotkowski in Doły Biskupie in the second half of 19th century

Summary

Ignacy Leon Kotkowski – a landowner, industrialist, grandfather of Witold Gombrowicz, married to Aniela Kotkowska from the Kotkowski family – bought in 1838 from the Małachowski family the village of Bodzechów together with the manor house and over 1400 acres of fertile lands, woods and meadows. On these lands he built very profitable ironworks with a puddling furnace, a paper mill, a brickyard, a lumber mill, mills and a nailery.

In 1885 the squire of the estate of Bodzechów and Małoszyce, Ignacy Kotkowski, purchased in the neighbouring village of Doły Biskupie a brick mill, as well as the nearby lands. The village of Doły Biskupie situated at the Świślina River abounded in rich stone deposits (dolomite). Therefore he established an enterprise there called “Ignacy Kotkowski’s ‘Doły and Święcie’ Sandstone Mines, Factory of Stone Products”. He built three state-of-the-art water mills on the Świślina River. Banked up waters of the river enclosed in the built by Kotkowski channels

powered the mills' wheels. Sandstone was extracted with the use of modern technologies. Cutting of stone took place in three lumber mills. Huge marble slabs were transported by a narrow-gauge railway. Apart from extracting the sandstone, it was machined, and many products were manufactured from it, for instance: carved windows, doors, tower ornaments, cornices, balconies, staircases, floors, entrance gates, tables and others. Mills, the factory of stone products, sandstone mines together with the nearby factory housing estate, constituted the property, which was entered in the records as "Doły" Mill Settlement.

The development of the factory required constant investments, i.e. building of the subsequent buildings which were intended for workshops, or flats for managers and workers. Efficient transport, in turn, required building of a road that would connect the factory with the iron railway, as well as bridges on ravines and the channel leading to the factory in Nietulisk. The speedy development of the factory provided employment and wages to a considerable number of inhabitants. Ignacy Kotkowski died in 1901. In 1902 the estate of "Doły" Mill Settlement became the property of his daughter, Marcelina Antonina Gombrowiczowa, née Kotkowska.

The Doły Biskupie settlement is the proof of utilizing the waters of the Świślina River for almost 400 years in one and the same place. In the course of those years water systems, which set in motion respectively the mill, industrial mills, the stone factory, as well as the cardboard factory, have been perfected. Such a long and coherent industrial tradition was possible thanks to Ignacy Kotkowski's ability to use the local raw materials and natural sources of energy. The history of this town as well as the industrial activity of one landowning family shows the difficult process of industrialization of our country. The invasions, wars, crises, or floods forced entrepreneurs to react quickly to the changing economic situation, to market needs, and required resistance and determination. Cataclysms would ruin any new investment. That is why plants were rebuilt so often, and the range of products would change.